

aktywator

Bielsko-Biała
Pszczyna
Żywiec

REGIONALNE ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

numer 1(1) sierpień 2009 • wydawnictwo bezpłatne

www.slaskiengo.pl



**Pomagamy
bo nam ktoś pomógł**

Przed Państwem „Aktywator” – dwumiesięcznik, który przybliży Państwu czym zajmują się organizacje pozarządowe (stowarzyszenia i fundacje) działające w naszym regionie.

To właśnie organizacje, jak nikt inny, pochylają się nad najbardziej potrzebującymi. Starają się też, rozwiązywać problemy z którymi borykamy się na co dzień. Często bowiem zostały powołane do życia, by zrealizować cel jaki postawiły przed sobą lokalne społeczności, gdy inne sposoby jego osiągnięcia zawiodły. Przedstawimy Państwu ludzi, którym pomagamy i tych którzy tą pomoc niosą.

Mamy nadzieję, że dzięki naszej gazecie wesprzecie Państwo działalność organizacji pozarządowych, a może nawet zaangażujecie się w ich pracę, wtedy nasze działania będą jeszcze bardziej skuteczne.

Agnieszka Maj – redaktor naczelny



o projekcie

„Aktywator” to jedna z form działania w ramach projektu „Twoje miejsce – Twoje organizacje”. Głównym celem projektu jest promocja lokalnych organizacji pozarządowych oraz propagowanie zaangażowania społecznego, obywatelskiego wśród mieszkańców powiatu: bielskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. W realizacji celu wspomaga projekt: kampania medialna (plakaty, reportaże radiowe i telewizyjne, promocja internetowa), debaty publiczne poświęcone aktywności społecznej i działaniom organizacji pozarządowych w dziedzinie ekologii, wsparcia osób niepełnosprawnych, kultury i rekreacji. Uzpełnieniem tych działań są warsztaty szkoleniowe dla lokalnych organizacji.

Termin realizacji: od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r.
Projekt dofinansowany ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.



Twoje miejsce
Twoje organizacje

o wydawcy

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki” powstało w 1999 roku dzięki pasji grupy artystów i pedagogów. W ciągu 10 lat zrealizowało wiele projektów na skalę regionu, kraju, Europy. „Teatr grodzki” jest jedną z największych organizacji pozarządowych na Śląsku, realizujących misję wsparcia osób najbardziej potrzebujących – osób z niepełnosprawnościami, zagrożonych wykluczeniem społecznym bez względu na wiek, wyznanie i poglądy.

Wśród najważniejszych działań Stowarzyszenia znajdują się: prace na rzecz integracji lokalnych organizacji, działalność wydawnicza, doradcza i szkoleniowa.

Pełna informacja o działalności Teatru Grodzkiego znajduje się na stronach internetowych: www.teatrgrodzki.pl, www.teatramatorski.pl, www.cve.com.pl

W tym numerze

- Zwiastun**
- 3 — Co robią organizacje pozarządowe?
- Temat numeru**
- 5 — Niepełnosprawni są z nami
- Gość numeru**
- 8 — Pomagamy, bo nam ktoś pomógł
- Prezentacje**
- 4 — Fundacja Ekologiczna Arka
- 11 — Żywiecka Fundacja Rozwoju
- 13 — Polskie Towarzystwo na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Koło w Pszczynie.
- Współpraca z biznesem**
- 12 — Misja
- Porady**
- 14 — Przepraszam, jak mogę pomóc...?
- Rozmaitości**
- 15 — Po prostu NGO



WYDAWCA

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”
ul. S. Sempotowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała
tel./fax 033 496 52 19
e-mail: marketing@teatrgrodzki.pl
www.teatrgrodzki.pl; www.slaskiengo.pl

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Maj

PROMOCJA: Jan Chmiel

ZESPÓŁ: Michał Bagrowski, Magdalena Legendź,
Katarzyna Szymik

KOREKTA: Magdalena Legendź

GRAFIKA I SKŁAD: Władysław Gólski, Katarzyna Gwiżdż

DRUK: Zakład Aktywności Zawodowej
Zakład Intrologatorsko-Drukarski BSA „Teatr Grodzki”
e-mail: dtp@poligrafia.bielsko.pl

Zapraszamy do kontaktu z nami:
marketing@teatrgrodzki.pl, www.slaskiengo.pl.
Czekamy na Państwa opinie, komentarze.

Co robią organizacje pozarządowe?



ekologia



sport



edukacja



niepełnosprawni



akcje społeczne



kultura



rekreacja

*„obywatele polscy realizują
prawo zrzeszania się
w stowarzyszeniach, zgodnie
z przepisami Konstytucji
oraz porządkiem prawnym
określonym w ustawach.”*

*Rozdział 1. Art. 1. punkt 1.
Prawo o stowarzyszeniach
z dnia 7 kwietnia 1989 r.*



Jesteśmy dla ludzi, zwierząt, środowiska

ARKA
FUNDACJA EKOLOGICZNA

Fundacja Ekologiczna Arka została założona w 2005 roku przez Wojciecha Owczarza. Od początku naszym głównym celem jest szeroko pojęta edukacja ekologiczna. Zawiera się w niej zarówno edukacja dzieci, młodzieży, jak i dorosłych.

Dla młodszych prowadzimy różnorodne warsztaty i prelekcje, często wykorzystując elementy sztuki, np. graffiti, często również wychodzimy poza cztery ściany sal lekcyjnych.

Przez nasze działania staramy się ze wszystkich sił pokazywać młodemu pokoleniu wartość natury, bo przecież to w jego rękach znajduje się los naszej planety.

W Fundacji Ekologicznej Arka staramy się jednak nawiązywać relacje nie tylko z dziećmi i młodzieżą. Do naszych sukcesów na pewno zaliczyć można bardzo dobre kontakty z licznymi samorządami, mediami, przedstawicielami kultury, nauczycielami, strażakami czy leśnikami. Jesteśmy także członkiem polskiej Koalicji Klimatycznej.

Nasze sztandarowe programy to: „Kochasz dzieci, nie pal śmieci”, „Kwiaty zamiast śmieci”, „Surowce na wodę”, „Ratujmy beskidzkie lasy”, „Pomóż potrąconym”. Organizujemy także akcje edukacyjne, między innymi: „Dzień Dobrych Uczynków”, „Choinki Nadziei”, „Dzień Czystego Powietrza”, „Śmieciobranie”, „Segregujesz-zyskujesz”. Przed nami planowane kampanie na rzecz ochrony globalnego klimatu. Zajmujemy się przede wszystkim zagadnieniami gospodarki odpadami, ochrony powietrza, ochrony zwierząt i szerzenia wiedzy na temat wpływu zachowań człowieka na środowisko.

Nasza dewiza to: „Dobre uczynki dla ludzi, zwierząt i środowiska”. Zapraszamy serdecznie do odwiedzenia naszej strony, gdzie znaleźć można więcej informacji: www.fundacjaarka.pl.

W dniach 12-13 września br. zapraszamy na kolejną akcję „Drzewko za surowce”, którą organizujemy w CH Sarni Stok w Bielsku-Białej. Za przyniesione surowce wtórne będzie można otrzymać drzewka przygotowane przez leśników.

Anna Chęć



Niepełnosprawny bywa utożsamiany z osobą niepełnowartościową w wielu dziedzinach. Zwłaszcza przez pracodawców, którzy zastanawiają się, ile ulg, wolnych dni itp. będą musieli dać takiej osobie, jeśli ją zatrudnią. W Polsce istnieją różne modele aktywnego, zawodowego funkcjonowania osób niepełnosprawnych, choć przynajmniej – ciągle są zbyt mało popularne. Jedną z nich pozostaje w sferze zainteresowania Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”, organizacji pozarządowej stawiającej sobie za cel przeciwdziałanie marginalizacji pewnych grup, w tym właśnie osób niepełnosprawnych.

Niepełnosprawni są z nami



Krystyna słaby wzrok miała od zawsze, od 12 roku życia nie widzi na jedno oko. To jednak nie przeszkadzało jej do pewnego momentu wieść aktywnego życia, założyć rodziny, wychować syna – dziś studenta informatyki. Nie przeszkadzało również pracować zawodowo. Najpierw dziesięć lat w ciastkarni, potem w „Sawii”, w „Albercie” i innych – w sumie nazbierały się 32 lata pracy. Przyszedł jednak moment, że trzeba było pomyśleć o zdrowiu: okazało się, że musiała przejść na rentę. *Nie mogę usiedzieć spokojnie, nie wyobrażam sobie siedzenia w domu* – mówi Krystyna.

Zaczynała pracę równo ze startem Zakładu Aktywności Zawodowej w 2004 roku. Najpierw było trzymiesięczne przeszkolenie, bo w ogóle nie miała pojęcia o pracy na stanowisku pomocnika introligatora, na jakim została zatrudniona w zakładzie, utworzonym właśnie w Bielsku-Białej przez Stowarzyszenie.

Orzeczony znaczny stopień niepełnosprawności powodował, że Krystyna – jak wiele osób w podobnej sytuacji zdrowotnej – na rynku pracy była prawie bez szans na znalezienie zatrudnienia. *Tu nie czuję swojej niepełnosprawności* – mówi Krystyna.

Wiele zawdzięczamy naszym instruktorom, oni nas wszystkiego nauczyli – mówi Alina. Jej niepełnosprawność jest wrodzona, Alina porusza się na wózku. Gdy była mała, o tym, że niepełnosprawni mogą i powinni żyć jak zdrowi, na przykład o konieczności znoszenia barier architektonicznych, w ogóle nikt nie myślał. Nie chodziła do szkoły, tylko szkoła przychodziła do niej – miała tzw. nauczanie domowe. *Nie szukałam pracy, miałam własny świat, różne zainteresowania. Ale odkąd tu pracuję, życie się zmieniło, nabrało barw. Poznałam nowych ludzi, atmosfera jest bardzo miła, lubimy się, nie ma tu żadnego wyścigu szczurów. A i kwestie finansowe nie są bez znaczenia. No i – co ważne*

Z Marcinem Słonką – dyrektorem Zakładu Aktywności Zawodowej „Teatru Grodzkiego” rozmawia Agnieszka Maj

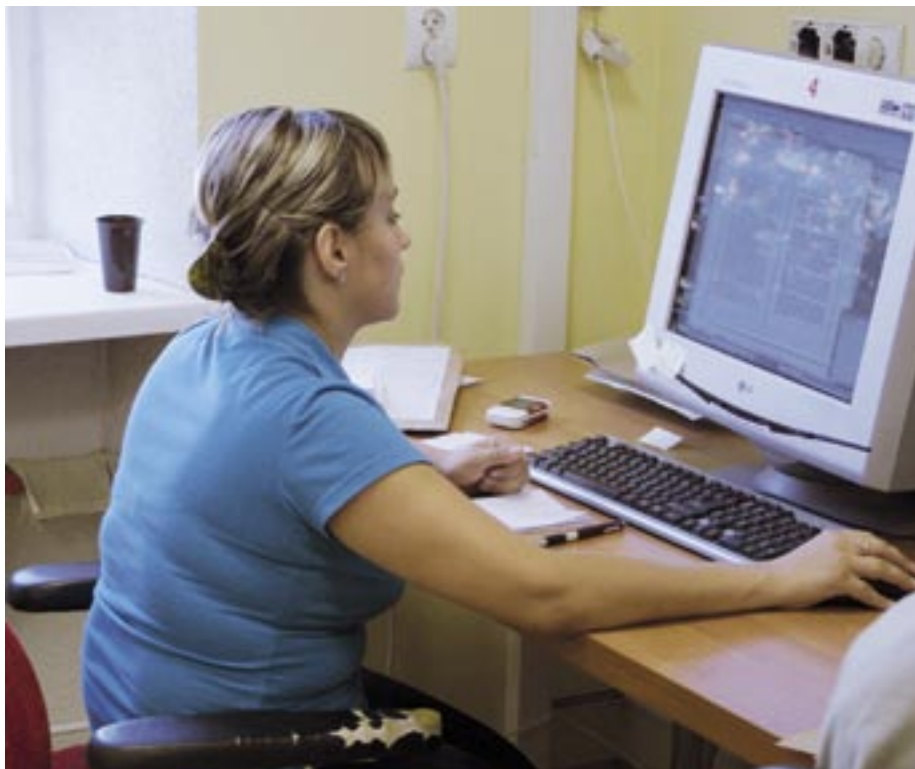
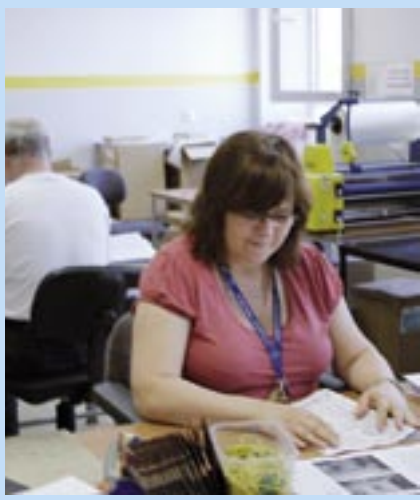
Proszę powiedzieć naszym czytelnikom czym właściwie jest Zakład Aktywności Zawodowej?

Zakład Aktywności Zawodowej to miejsce gdzie są zatrudnione osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Trafiają do nas ludzie, którzy w wyniku choroby, wypadku stracili możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub nigdy nie byli aktywni zawodowo ze względu na swoją chorobę.

Jaki jest główny cel funkcjonowania ZAZ-ów?

Głównym celem jest umożliwienie osobom z niepełnosprawnością powrotu do aktywności zawodowej, oczywiście na miarę ich możliwości.

Każdy z naszych pracowników objęty jest Indywidualnym Programem Rehabilitacji, który powstaje w wyniku konsultacji z psychologiem, doradcą zawodowym, instruktorem i samym pracownikiem. Jego realizacja powinna skutkować zdobyciem nowego zawodu, umiejętnością pracy w grupie, zdobyciem pewności podjęcia rygorów pracy na wolnym rynku, bo tam nasi podopieczni powinni znaleźć zatrudnienie po okresie pracy w ZAZ-ie. Sprawdzianem, czy są do tego gotowi są staże organizowane w różnych zakładach pracy i instytucjach.



– codzienny dojazd do pracy nie jest problemem. Przyjeżdża po nas odpowiednio przystosowany zakładowy bus, który potem rozwozi nas do domów – mówi.

Dużym atutem jest różnorodność pracy w introligatorni. Pracowników nie męczy monotonia dzięki temu, że kolejne zamówienia to nowe wyzwania: składanie ulotek, oprawa książek, robienie zaproszeń, teczek, kartek z życzeniami, wykonywanie toreb oraz oryginalnych pudełek z szarej tektury falistej, w różnych kształtach i wielkościach. Czy do tego potrzeba specjalnych zdolności? Panie Alina i Krystyna uważają, że wystarczy nieco dokładności i cierpliwość doprawione szczyptą artystycznego zacięcia.

Zatrudnienie w ZAZ-ie ma jeszcze taką zaletę, że po czterech godzinach pracy jest godzina przeznaczona na rehabilitację. Albo przed pracą – jeśli ktoś ma akurat drugą zmianę. Zajęcia prowadzone są na miejscu, wystarczy przejść czy przejechać wózkami do innej części budynku.

Jest to szczególnie ważne dla Kasi, która porusza się o kulach. Jest zatrudniona jako pomocnik grafika komputerowego, choć początkowo przyjęta została na introligatornię. Jednak jej

instruktor, który wiedział, że Katarzyna ukończyła szkołę zawodową o profilu drukarz-grafik komputerowy i zna dobrze programy niezbędne przy projektowaniu wydawnictw: Corel Draw, Photoshop, InDesign, zachęcał ją do zmiany stanowiska. Dodawał odwagi i wiary w siebie.

Jak trudno znaleźć pracę osobie niepełnosprawnej Katarzyna przekonała się wcześniej dobitnie i boleśnie. *Odowiedziałam na radiowe ogłoszenie. Zadzwoiłam. Wszystko szło dobrze, kazano mi złożyć CV i przyjechać na rozmowę kwalifikacyjną. Na zakończenie zapytano o stopień niepełnosprawności. Mówię: »znaczny, chodzę o kulach«. Na co usłyszałam: »a to nie, to dziękujemy«. Można się było załamać».*

Przez trzy lata mieszkałam w internacie w Tarnowskich Górach, miałam koleżanki, kolegów, byłam pomiędzy ludźmi. Nagle trzask i to się skończyło. Po ukończeniu szkoły nie mogłam znaleźć pracy. Ale nie poddałam się, skupiłam się na rehabilitacji, jeździłam do sanatoriów. I właśnie w Jaworzu poznałam dziewczynę, która tu pracowała i namówiła mnie, żebym złożyła do ZAZ-u podanie o pracę – mówi Katarzyna. W sierpniu miną cztery dobre, intensywne przeżyte pod względem zawodowym, lata. Troszkę gorzej jest ze znajo-

mymi. Więzi z dzieciństwa spędzonego w Hańcownie, skąd pochodzi, rozluźniły się, gdy mieszkała w internacie, a z kolei te, które nawiązała w trakcie szkoły, nie są już tak intensywne – tylko czasem umawia się z kimś na gadu-gadu. Ale nie można mieć wszystkiego, uważa Katarzyna.

Historia tego mężczyzny jest dość dramatyczna, choć on sam zapewnia, że inni miewają gorzej. Zachorował na pewien rodzaj choroby psychicznej i przez cztery lata był w ciężkim stanie, z czego przez dwa nie wychodził z łóżka. Przed chorobą przez siedem lat pracował w firmie ślusarskiej, bo jego zawód wyuczony to mechanik samochodowy. *Byłem jak roślina. Najgorszą myślą było, że będę się tak męczył jeszcze 25 lat, modliłem się, żeby już nie żyć. Nastąpiła reemisja, jest lepiej, ale przychodzą takie stany otępienia, gontwy myśli. Na szczęście nauczyłem się choroby, tego, jak nad nią zapanować* – mówi Jacek. Do ZAZ-u trafił, ponieważ zauważył ogłoszenie o możliwości podjęcia pracy w takiej instytucji. Był wtedy na oddziale dziennym szpitala psychiatrycznego. *Nie miałem poję-*

cia, co tu się robi, jaki będę miał zakres czynności, dowiedziałem się wszystkiego na miejscu. Złożyłem dokumenty, ale nie było miejsca. Miałem szczęście, bo po miesiącu mniej więcej dostałem telefon, że mam się zgłosić na rozmowę kwalifikacyjną.

Początki były trudne, ale ciekawe. Pracuje czasem jako pomocnik przy maszynie drukarskiej, ale głównie na falcierce, zszywarce i gilotynie. Podobnie pozostali trzej koledzy – zależy co i ile jest akurat do roboty. Atmosferę w pracy mają taką, że tylko pozazdrościć. *Robotę trzeba szanować* – mówi Jacek. – *Nieraz po pracy spotkamy się z kolegami. Bycie z ludźmi niesamowicie dużo mi daje.*

Praca zawodowa, jak zauważył, bardzo mobilizuje, sprawia, że zaczyna się myśleć jak zdrowy człowiek. Teraz gdy jego córka już dorosła zaczyna myśleć o sobie i swoim życiu. Zaplanował remont altany, przystosuje ją na taki letni domek, już gromadzi materiały.

Magdalena Legendź

Uzupełnieniem rehabilitacji zawodowej jest rehabilitacja społeczna w ramach której, oferujemy możliwość uczestnictwa w różnych formach aktywności kulturalnej, sportowej i szkoleniach. Wszystkie te działania prowadzone są równoległe i powodują wzrost poczucia własnej wartości oraz kompetencji zawodowych.

Czym różni się ZAZ od prywatnej firmy?

Wypracowany zysk ze sprzedanych produktów jest przekazywany na potrzeby socjalne, szkoleniowe naszych podopiecznych. Tak więc głównym celem jest rehabilitacja nie zysk.

Jaki rodzaj produkcji prowadzi Zakład Aktywności Zawodowej Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”

Prowadzimy drukarnię, drukujemy gazety, ulotki, foldery reklamowe, wizytówki, recepty. Specjalizujemy się w oprawie książek oraz w druku cyfrowym i offsetowym. Dajemy możliwość zdobycia zawodu: pomocnik drukarza, grafik komputerowy, introligator. Zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

**ZAKŁAD AKTYWNOŚCI
ZAWODOWEJ
ZAKŁAD
INTROLIGATORSKO-DRUKARSKI
BIELSKIEGO STOWARZYSZENIA
ARTYSTYCZNEGO
„TEATR GRODZKI”**

Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności są zdolne do pracy tylko w warunkach szczególnie chronionych. W **Zakładzie Introligatorsko-Drukarskim Stowarzyszenia TEATR GRODZKI** zatrudnionych jest 40 osób niepełnosprawnych, 12 z nich to niewidomi i niedowidzący, 8 osób chorujących psychicznie, 11 osób z dysfunkcją ruchu, 9 osób zaliczono do znacznego stopnia niepełnosprawności z innych przyczyn.



Pomagamy, bo nam ktoś pomógł

Z Pawłem Golcem z Fundacji Braci Golec rozmawia Jan Chmiel



www.fundacjabracigolec.pl

Jan Chmiel: Witam serdecznie. Bardzo cieszę się, że możemy gościć na łamach naszego czasopisma jednego z braci Golców – Pawła. Bracia Golec to nie tylko Golec uOrkiestra, ale także działalność fundacyjna. Co się stało, że założyliście Fundację Braci Golec?

Paweł Golec: – Co się stało? Kiedyś ktoś nam pomógł. Gdy byliśmy bajtłami chodzącymi do szkoły muzycznej w Bielsku-Białej, zafundował nam warsztaty muzyki jazzowej w Puławach, podczas których Łukasz dostał stypendium do Berklee College of Music w Bostonie. To była 7 klasa szkoły podstawowej. Ten gest mocno zapadł nam w pamięć. Założyliśmy fundację w 2003 roku. W tym roku została wycofana muzyka ze szkół jako przedmiot obowiązkowy. Jest przedmiot sztuka, który jest przedmiotem martwym. Mieści w sobie wszystko.

W Stanach Zjednoczonych dzieciaki mają do wyboru muzykę lub sport, każdy musi grać na instrumencie lub śpiewać w chórze bądź grać w kosza. Powstaje w ten sposób armia muzyków i armia sportowców. U nas ani tego, ani tego za bardzo nie ma. Chcemy przekazywać wiedzę młodym ludziom, którą sami zdobyliśmy.

Tak więc drugą przyczyną powołania fundacji była właśnie ta luka w edukacji muzycznej.

Trzecia kwestia to brak kształcenia muzycznego pod kątem twórczości ludowej. Inaczej jest u naszych południowych sąsiadów. W Czechach i na Słowacji w ramach uczelni muzycznych odbywają się zajęcia nauki gry na heligonce czy innych instrumentach ludowych. Jeśli ktoś chce się nauczyć prostej melodii po góralsku – to gdzie? W szkole muzycznej jest Bach, gamy i etiudy, których nikt nie rozumie. Dlatego tą drogą poszliśmy, chcemy przekazywać tradycje ludowe przez naukę gry na instrumentach. Wszystkie te okoliczności spowodowały, że zdecydowaliśmy się powołać fundację.

Chciałbym się dowiedzieć, jakie zajęcia prowadzicie, z jakimi grupami wiekowymi?

– W tym roku regularnie na zajęcia uczęszczało i ukończyło je 95 dzieci. Mamy 6 pedagogów, z których 2 opłaca fundacja, a pozostałych finansu-



1

je Gmina Milówka. Zajęcia odbywają się w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Milówce trzy razy w tygodniu – dwa razy z instrumentem i raz z kształcenia słuchu, teorii. Dbamy o to, by efekty pracy mogła obejrzeć szersza publiczność. Organizowane są więc występ przy okazji okolicznościowych uroczystości, jak np.: Boże Narodzenie, zakończenie roku szkolnego, Dzień Matki, Dzień Babci.

W ciągu tych blisko sześciu lat działalności przygotowaliśmy wiele młodych talentów, które w tej chwili kontynuują naukę w szkołach muzycznych. Chcemy pokazać też młodym ludziom, że można przeżyć swoje życie z muzyką. Raz w roku robimy wśród naszych podopiecznych ankietę badającą potrzeby, oczekiwania, a kiedy uda nam się zgromadzić więcej środków, staramy się je realizować. Są to: wycieczki, spotkania ze znanymi ludźmi – aktorami, tancerzami. Teraz zorganizujemy wycieczkę do Warszawy na przedstawienie: „Upiór w operze” oraz zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego.

Jednak młodzi ludzie nie muszą od razu zostać aktorami czy muzykami,

– Kiedy ja zaczynałem swoją edukację w 4 klasie szkoły podstawowej, nikt nie przypuszczał, że będę grać zawodowo na puzonie. W Milówce nie ma filharmonii, a w Polsce kształcą się muzyków do orkiestr. Na początku lipca odbyły się u nas letnie warsztaty, w których wzięło udział 260 dzieci. W ciągu tygodnia odbywały się warsztaty muzyczne, perkusyjne, wokalne, salsy, aktorskie, plastyczne.

Zajęcia gry na instrumentach organizowaliśmy razem ze Szkołą Suzuki w Tychach. Prowadzili je profesorowie ze Szwajcarii, Anglii, Izraela. Przez cały tydzień wszyscy chodzili ze skrzypcami (śmiech).



2



3

1. Paweł i Łukasz z dziećmi z Ogniska Twórczości Artystycznej na promocji albumu „Strój górali śląskich”.
2. Paweł z Krzysztofem Falkowskim, prowadzącym warsztaty teatralne.
3. Koncert kończący Letnie Warsztaty Artystyczne w Milówce.



Paweł Golec z córką w Teatrze Grodzkim

Działacie głównie dla dzieci z Gminy Milówka?

– Tak, głównie tam się skupiamy.

A kiedy rozszerzycie swoją działalność?

– To zależy głównie od ludzi. Już w tej chwili wspieramy Międzynarodowy Festiwal Heligonistów w Węgierskiej Górcie. Wspólnie z dyrektorem Domu Kultury w Węgierskiej Górcie nadaliśmy rozgłos temu przedsięwzięciu. Z kolei w Żywcu odbywają się warsztaty puzonowe. Kilku zapaleńców z Żywiecczyny postanowiło organizować coroczne spotkania, gdzie przy jednym pulpicie gra profesor oraz student, który dopiero od roku ma kontakt z puzonem. To najlepsza forma nauki gry i przynosi świetne efekty. Zapraszamy na te spotkania profesorów z USA, Węgier.

Jak układa się wasza współpraca z lokalną społecznością, władzami gminy?

– Spotykamy się z dużą akceptacją naszych inicjatyw. Możemy korzystać z gościnności placówek oświatowych – szkolnych sal gimnastycznych, sal zajęć lekcyjnych. Społeczność lokalna cieszy się z tego faktu, że dzieci mogą zostać w szkole po lekcjach jeszcze kilka godzin.

Chciałbym zapytać o albumy, które Pan ma ze sobą.

– Wydaliśmy w ramach fundacji cykl albumów ze strojami ludowymi z Karpat polskich. Powstały dwie części: Miesz-

kański strój żywiecki oraz Strój górali śląskich, a za miesiąc wychodzi trzecia Strój górali żywieckich. Nad wydawnictwami patronat objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, każde ma swą wersję anglojęzyczną. Zaprosiliśmy do tego przedsięwzięcia profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak oceniasz zaangażowanie ludzi w przekazywanie 1% na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego? Czy należy zwracać uwagę mieszkańcom, że mają taką możliwość?

– Uważam, że tak. Ludzie wciąż nie mają pojęcia o takiej możliwości, czym jest 1%. Idea edukacji sama w sobie jest świetna. Propagowanie zaangażowania społeczeństwa w działalność organizacji pozarządowych, przekazywanie darowizn. Fundacja Braci Golec

od 2003 roku jest organizacją pożytku publicznego (OPP), czyli może ubiegać się o to, aby każdy, kto chce mógł przekazać 1% swego należnego podatku naszej fundacji. W ubiegłym roku otrzymaliśmy 17 tys. zł – to były pierwsze większe fundusze, które prawie w całości przeznaczaliśmy na sfinansowanie albumu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że inaczej patrzy się w Polsce na chore dzieci, a inaczej na działalność artystyczną. My nie będziemy brać się za dziedzinę, na której się nie znamy.

Jakie błędy popełniają organizacje pozarządowe, z jakimi problemami się borykają?

– Hm... podstawowa kwestia to brak fachowej kadry, która może napisać wnioski i go przeprowadzić przez realizację, pozyskać fundusze. Ludzie chcą pomagać, mają taką naturę, ale formalności ich przerażają. Musi upłynąć dużo wody w Sole, by coś się zmieniło.

Żywiecczyna ma już dziś dużo imprez. Chyba możemy mówić o modzie na Żywiecczyny i to w dużej mierze dzięki waszej działalności i waszej twórczości.

– Oby jak najdłużej i w dobrym kierunku (śmiech). Beskidy to rejon turystyczny. W Milówce czy w Żywcu nikt fabryki nie wybuduje. Turystyka i związana z nią kultura – to jest nasze bogactwo. Potrzebne jest jedynie opakowanie, odpowiednia forma. To zostanie dla przyszłych pokoleń.

Bardzo dziękuję za rozmowę.





Żywiecka lokomotywa

Żywiecka Fundacja Rozwoju działa od 2003 roku. Do tej pory zrealizowaliśmy 30 projektów finansowanych ze środków zewnętrznych, pozyskanych z grantów europejskich, amerykańskich oraz polskich. Większość z nich to projekty szkoleniowe, informacyjne i konsultacyjne. Od początku swojej działalności prowadzimy Centrum Rozwoju Organizacji Pozarządowych, w ramach którego organizujemy szkolenia i wsparcie dla III sektora. Nasza fundacja jest współzałożycielem oraz członkiem Lokalnej Grupy Działania – Partnerstwo Dorzecza Kocierzanki i Koszarawy – działającej na rzecz obszarów wiejskich, a w szczególności rozwoju gmin: Ślemień, Świnna, Łękawica i Gilowice.

Nasza działalność nie ogranicza się jedynie do Żywiecczyny. Jesteśmy obecni w całej Polsce, a także za granicą. Do tej pory realizowaliśmy projekty na Słowacji, we Francji, Hiszpanii, a w 2009 roku również w Gruzji. Od 2007 roku prowadzimy w Krzyżówkach Centrum Innowacji i Edukacji Ekologicznej, w ramach którego udzielamy porad dotyczących odnawialnej energii oraz przydomowych systemów oczyszczania ścieków.

Od 2006 roku jesteśmy Lokalną Organizacją Grantową. W bieżącym roku przeprowadziliśmy czwarty konkurs grantowy dla organizacji i instytucji z powiatu żywieckiego. W ramach ostatnich trzech konkursów przyznaliśmy 127 tys. zł dotacji. W ramach działalności wydawniczej opublikowaliśmy kilka poradników oraz książkę Szanse rozwoju wsi, a także filmy edukacyjne i instruktażowe własnej produkcji. Już wkrótce, w październiku reaktywujemy działające wcześniej przez kilka lat Biuro Informacji Prawnej, nieodpłatnie świadczące usługi dla mieszkańców powiatu żywieckiego. Przez najbliższe trzy lata biuro będzie finansowane ze środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki działanie 5.4.2. Rozwój dialogu obywatelskiego.

Zajmujemy się szeroko rozumianym rozwojem. Interesuje nas zarówno tematyka ochrony środowiska, jak edukacja młodzieży i dorosłych, a także rozwój przedsiębiorczości.

Żywiecka Fundacja Rozwoju
34-300 Żywiec, ul. Ks. Pr. St. Słonki 31
tel. 033 475 44 77, 475 66 17, 0693 75 44 77
e-mail: zfr@beskidy.org.pl; www.beskidy.org.pl



Z **Magdaleną Tarnowską-Torbus** – Doradcą Klienta ds. Instytucji i Organizacji Pozarządowych Banku DnB NORD POLSKA S.A. rozmawia **Agnieszka Maj**

Misja

Proszę wyjaśnić naszym czytelnikom, czym jest CSR – z angielskiego Corporate Social Responsibility – czyli społeczna odpowiedzialność biznesu?

Robocza definicja CSR przyjęta przez Komisję Europejską to: „koncepcja, zgodnie z którą przedsiębiorstwa dobrowolnie uwzględniają interesy społeczne i ochrony środowiska w swoich strategiach działań na rynku, a także w stosunkach z różnymi grupami interesariuszy”.

Jaka jest misja Państwa banku ze szczególnym uwzględnieniem organizacji pozarządowych?

Kiedy w 2007 roku doszło do przejęcia Banku BISE przez DnB NORD postanowiliśmy kontynuować dobre praktyki Banku BISE w zakresie obsługi organizacji pozarządowych, inaczej III sektora. Naszą misją jest pomoc klientom w realizacji ich celów, idei i marzeń. Dlatego Bank DnB NORD oferuje najwyższej jakości, nowoczesne, specjalistyczne produkty i usługi finansowe dla organizacji pozarządowych, stara się przy tym być partnerem klientów, działać w obopólnym interesie.

Co stanowi o sile Państwa oferty? Czym wyróżnia się spośród innych ofert na rynku?

Kultura organizacji oraz wysoko wyspecjalizowane produkty finansowe dopasowane do potrzeb poszczególnych sektorów rynku, w tym III sektora, pozwalają nam na wspieranie organizacji

działających na rynku lokalnym poprzez kierowanie oferty dopasowanej do ich potrzeb. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu Banku BISE oraz ofercie produktowej DnB NORD możemy mówić o kompleksowej ofercie dla organizacji pozarządowych. Jako jedyny bank na polskim rynku oceniamy zdolność kredytową klientów przy finansowaniu pomostowym na podstawie ich doświadczenia w realizacji projektów, a nie wskaźników biznesowych. Oczywiście – wymagamy płynności po

Naszą misją jest pomoc klientom w realizacji ich celów, idei i marzeń.

stronie finansowej, jednak mamy świadomość, iż spłata kapitału kredytu następuje z grantu, a nie ze środków własnych organizacji. Na tym polega przewaga konkurencyjna Banku DnB NORD.

To bardzo ważne dla organizacji pozarządowych, by brać pod uwagę ich doświadczenie projektowe przy ocenie zdolności kredytowej. Proszę podać przykłady współpracy Banku DnB NORD z organizacjami pozarządowymi (stowarzyszeniami, fundacjami).

Dzięki współpracy z DnB NORD wiele organizacji z całej Polski, w tym

ze Śląska, może realizować wysokobudżetowe projekty dofinansowane z środków Unii Europejskiej, Mechanizmu Norweskiego lub Szwajcarskiego. Równocześnie, mając świadomość celów działalności statutowej organizacji pozarządowych, DnB NORD praktykuje przyjazną politykę depozytową względem III sektora. Bank DnB NORD stara się być doradcą i partnerem klientów, a nie wyłącznie dostawcą produktów bankowych. Realizując tę ideę, zatrudniamy specjalistów, którym powierzona jest współpraca z danym segmentem rynku. Doradcy ds. Instytucji i Organizacji Pozarządowych to osoby znające specyfikę III sektora i doskonale poruszające się w tematyce funduszy unijnych. Dzięki przyjętej i realizowanej przez Bank DnB NORD Polska SA strategii, organizacje pozarządowe otrzymują dostęp do środków na prefinansowanie działań w realizacji regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych projektów.

Jaki profil prezentują organizacje, które już są klientami Państwa banku?

Nasza oferta pozwala nam na współpracę z najprężniejszymi i najlepiej rozwijającymi się organizacjami pozarządowymi w danym regionie. Nasi klienci to organizacje, które wytyczają cele i kierunki rozwoju sektora organizacji pozarządowych w Polsce.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



Dom Aniołów – Rodzina To My

Polskie Towarzystwo na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – Koło w Pszczynie ma status organizacji pożytku publicznego. Jest jednostką terenową, pozarządową, niedochodową, samopomocową ogólnopolskiej organizacji z zarządem głównym w Warszawie.

Celem stowarzyszenia jest działanie na rzecz wyrównania szans osób z upośledzeniem umysłowym, tworzenia warunków przestrzegania wobec nich praw człowieka, prowadzenie ich ku aktywności w życiu społecznym oraz wspieranie ich rodzin.

Członkami stowarzyszenia są osoby z niepełnosprawnością intelektualną, członkowie ich rodzin, opiekunowie prawni i przyjaciele zaangażowani w działalność na rzecz stowarzyszenia.

PSOUU Koło w Pszczynie działa już od 17 lat i prowadzi dwie placówki – Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy przy ul. Antesa 1 oraz Świetlicę terapeutyczną przy ul. Brodatego 1, gdzie opiekę znajduje 85 osób z terenu powiatów: pszczyńskiego, bielskiego i oświęcimskiego.

POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM KOŁO W PSZCZYNIE

43-200 Pszczyna, ul. Antesa 1; tel./fax 032/210-48-47
e-mail: dorw@alpha.pl; <http://www.psouupszczyna.pl>

Nasi podopieczni to niepełnosprawne dzieci, młodzież i osoby dorosłe, którym los zabrał wiele zdrowia, ale za to obdarował spontanicznością, radością i gronem serdecznych przyjaciół. Od poniedziałku do piątku w placówkach korzystają z kompleksowej pomocy – tu się uczą, rehabilitują, mają zapewnioną opiekę lekarską, psychologiczną, logopedyczną i terapię zajęciową. Codziennie dowozimy ich do placówek busami stowarzyszenia i odwozimy po zajęciach do domów. W placówkach korzystają też z dwóch posiłków – śniadania i obiadu. Prowadzimy też aktywne działania zmierzające do włączania naszych podopiecznych w życie zdrowego społeczeństwa i integracji z rówieśnikami – spacer, wyjscia do kina, teatrów, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy na kryty basen, hipoterapię, coroczne wyjazdy na turnus rehabilitacyjny nad morze, udział w olimpiadach sportowych, przeglądach zespołów artystycznych, konkursach plastycznych, a także spotkaniach integracyjnych z rówieśnikami ze szkół – to dla naszych małych i dorosłych już dzieci niemalże codzienność. Każda z tych form integracji to dla nich ogromne przeżycie pełne niezapomnianych wrażeń i emocji.

W prowadzonych placówkach stworzyliśmy naszym dzieciom drugi dom, gdzie znajdują ciepło, miłość i akceptację. Tu pokonują bariery swoich ułomności, uczą się samodzielności, rozwijają swoje zdolności i zainteresowania.

Reasumując, chcemy jako stowarzyszenie przyczyniać się do uznania osób z niepełnosprawnością intelektualną za osoby nieumniejszone pod żadnym względem, zasługujące na szacunek i godne miejsce wśród innych, czyli godne obywatelstwo. Chcemy osiągać to przez umożliwienie poznawania ich bogactwa, ich możliwości, ich wysiłków oraz tego, jak wiele mają do zaoferowania nam wszystkim.

Aktualnie najważniejszym celem stowarzyszenia jest wybudowanie Domu Kulejących Aniołów w Piasku – domu z prawdziwego zdarzenia, w którym nasze chore dzieci otrzymają miłość, pomoc, wsparcie i opiekę, także wtedy, gdy zabraknie ich najbliższych...

Nasze stowarzyszenie to oprócz słowa RODZINA słowo RAZEM. Co to znaczy, zrozumieliśmy tak naprawdę w roku 2006, gdy miasto Pszczyna przekazało nam nieodpłatnie piękną, liczącą ponad 2 ha działkę. Co sobotę zbieraliśmy się i walczyliśmy z żywiołem, i dzięką naturą – w słońcu, w deszczu, złani potem, podrapani, brudni, ale jakże szczęśliwi!. Zostawiliśmy na tym skrawku wiele naszych sił i miłości.

Jeszcze ciągle się uczymy wzajemnej tolerancji, szacunku, bezinteresowności. Uczymy się godnie żyć. Uczymy się marzyć i realizować nasze marzenia. Dziękujemy sobie nawzajem, że jesteśmy.

NASZA RODZINA – to przykład wielkiej radości i afirmacji życia, na którą z mozołem pracują wszyscy jej członkowie.

Przepraszam, jak mogę pomóc?

Kiedy codziennie przemierzamy ulice naszych miejscowości, zapewne nie raz zdarzyło się nam spotkać osoby niepełnosprawne. Czy wiemy, jak traktować takie osoby, jak się zachować w sytuacji problematycznej, w jaki sposób pomóc? Jeśli nawet jeszcze nie znalazłeś się w takiej sytuacji to bardzo prawdopodobne, że tak może się zdarzyć. Dobrze jest być przygotowanym i nie popełnić gafy.

W Stanach Zjednoczonych powstał poradnik, który podpowiada, jak zachować się podczas spotkania z osobami niepełnosprawnymi. Dzięki uprzejmości wydawcy poradnik został przetłumaczony na język polski i dostosowany do polskich realiów. To znakomite opracowanie z ilustracjami zawierającymi konkretne dialogi. Oto najważniejsze reguły postępowania, uniwersalny zestaw zasad, opracowanych na podstawie Praktycznego poradnika savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych Judy Cohen, wydanej przez United Spinal Association. Zapraszam do lektury.

- 1.** To, że jestem osobą niepełnosprawną nie oznacza, że potrzebuję pomocy. Jeśli masz wrażenie, że potrzebuję pomocy, po prostu mnie zapytaj zanim zaczniesz jej udzielać.
- 2.** Kiedy mi pomagasz, staraj się unikać gwałtownego chwytania za rękę, poklepywania po głowie, dotykania wózka, skutera czy laski. To moja przestrzeń osobista i czuję zagrożenie, gdy chcesz na nią wkroczyć.
- 3.** Często wychodzę na spacer lub po zakupy z moim opiekunem, tłumaczem jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś o mnie pytaj mnie, a nie mojego opiekuna ja tu jestem! Zwracaj się do mnie jak do zwykłej osoby. Nie zawsze chcę opowiadać historię mojej niepełnosprawności. Proszę, uszanuj to.
- 4.** Wiem, na co mnie stać, co mogę zrobić, a w czym trzeba mi pomóc. Nie podejmuj za mnie decyzji co do mojego uczestnictwa w różnych czynnościach.
- 5.** Czasem poproszę Cię o dokonanie zmian w twojej działalności, by łatwiej było mi poruszać się po naszym wspólnym terytorium. Jeśli twoja reakcja będzie pozytywna, polecę cię swoim znajomym.
- 6.** Nie musisz czuć się niezręcznie w mojej obecności. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości: co powiedzieć lub jak się zachować śmiało, zapytaj!



Pełna wersja do pobrania na www.slaskiengo.pl dzięki uprzejmości Biura Rzecznika ds. Osób Niepełnosprawnych i Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych Umysłowo.



PO PROSTU NGO

Podręczny słowniczek pojęć

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE – to przede wszystkim stowarzyszenia i fundacje, inaczej określane jako NGO, organizacje III sektora, organizacje „non-profit”, czyli działające nie dla zysku.

NGO – z ang. *non-governmental organization* czyli organizacja pozarządowa.

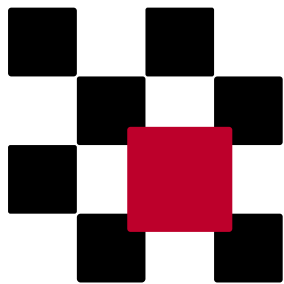
STOWARZYSZENIE – to grupa osób (przyjaciół, bliższych i dalszych znajomych, członków rodziny), które mają wspólne zainteresowania (np. interesują się międzywojennym przemysłem polskim) lub wspólny cel (np. chcą uchronić przed zniszczeniem przedwojenną fabrykę). Razem chcą rozwijać swoje zainteresowania lub osiągnąć wyznaczony sobie cel (np. wpisać zabudowania fabryki do rejestru zabytków, odnowić ją itd.).

FUNDACJA – istotą fundacji jest istnienie majątku przeznaczonego przez fundatora na publicznie użyteczny cel. Opiekę nad majątkiem oraz odpowiedzialność za realizację celów przejawia, po zarejestrowaniu fundacji, zarząd.

OPP – Organizacje Pożytku Publicznego. Organizacje pozarządowe, od 2004 r. mogą, niezależnie od swojego stanu prawnego, jakim jest np. bycie fundacją, stowarzyszeniem, uczniowskim klubem sportowym, starać się o uzyskanie dodatkowego statusu – statusu organizacji pożytku publicznego. Organizacje, które go uzyskały nazywamy organizacjami pożytku publicznego (w skrócie OPP). Bycie organizacją pożytku publicznego, czyli posiadanie statusu OPP, wiąże się z pewnymi przywilejami (np. z możliwością otrzymywania 1% podatku od osób fizycznych, ale też z obowiązkami (np. konieczność wprowadzenia wewnątrz organizacji bardziej wymagających mechanizmów samokontroli, przejrzystość działań i finansów).

III SEKTOR – w naszym społeczeństwie istnieją trzy sektory: I sektor to administracja publiczna: urzędy, II sektor zwany jest sektorem biznesowym, gospodarczym czyli firmy, korporacje i sektor III – inaczej określane jako społeczny, charytatywny, użyteczności społecznej czyli stowarzyszenia, fundacje i inne grupy działające na rzecz innych.

KRS - Krajowy Rejestr Sądowy. To rejestr stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej.



Twoje miejsce Twoje organizacje



www.slaskiengo.pl

